Nr. 39.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4.50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 18 lutego 1887. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 lutego.

(Wiadomość „Fremdenblattu“ o bliskiém zawarciu sojuszu odpornego pomiędzy Belgią a Holandyą. — Nienawiść księcia Meszczerskiego przeciw księciu kanclerzowi niemieckiemu i brutalny sposób jéj wyrażenia. — Sprawa rokowań carogrodzkich w kwestyi bułgarskiéj wedle wiadomości ajencyi Havasa. — Posłuchanie msgr. Azariana u Ojca św.)

Ważną rzeczywiście ze względu na dzisiejsze stósunki międzynarodowe podaje wiadomość wiedeński „Fremdenblatt“, organ ministerstwa spraw zagranicznych. Oto Belgia ma niezadługo zawrzeć z Holandyą sojusz odporny. Jeżeli sobie przypomnimy owe słynne układy pomiędzy hr. Benedettim a ówczesnym hr. Bismarckiem, dotyczące podziału Belgii, a daléj ten fakt, że latem r. 1871 książę kanclerz powiedział do hr. Beusta w Gasteinie, iż nie myśli zabrać niemieckich prowincyi Austryi, dodając: „raczéj pomyślelibyśmy o Holandyi“ — natenczas ów zapowiedziany sojusz belgijsko-holenderski wydać się musi rzeczą bardzo naturalną.

Wiadomość organu hr. Kalnokiego potwierdza poniekąd to, cośmy wczoraj już zauważyli, t. j. że zakryte karty, jakiemi się dotąd posługiwała dyplomacya, poczynają być wykładane na stół. „Fremdenblatt“ musiał mieć ważny powód, kiedy puścił w obieg owę, choćbyśmy ją nazwali nieuzasadnioną, pogłoskę o bliskiém zawarciu sojuszu odpornego pomiędzy Belgią a Holandyą. Zapisaliśmy téż wczoraj wiadomość „Opinione“ o zawartych dawniéj pomiędzy Niemcami, Austryą a Włochami układach, które chciałby chętnie ujrzeć ponowionemi inspirowany dziennik włoski. Że i w Berlinie życzonoby sobie gorąco tego odnowienia traktatu z Włochami, wyjaśnia to poniekąd artykuł “Post,“ odzywający się do Włochów, aczeż nie do zwolili wziąć hr. Robilantowi dymisyi. „W Niemczech — powiada organ ambasadorów — nie pojmują tego, iż może być teraz mowa o dymisyi hr. Robilanta. Nie rozumielibyśmy w istocie ani ministra, któryby obstawał przy swojéj dymisyi, ani téż Izb i narodu, któreby na dymisyą jego się zgadzały. Przecież nie hr. Robilant wysłał wojska włoskie do Masowy. Chciał on tylko doprowadzić do skutku przedsięwzięcie, przez inny rząd rozpoczęte, i to jedynie w granicach możliwych. Ze względu na położenie Europy, które niespodzianie tak poważny przybrało charakter, należy teraz powziąć ważne postanowienia. Przygotowania tych postanowień podjąć się powinien poważny i mądry mąż stanu, który prędzéj od któregobądź innego może znaleść właściwą drogę w trudném położeniu. Takie jest przekonanie wszystkich poważnych i z ogólném położeniem międzynarodowém dokładnie obeznanych ludzi w Niemczech, będących szczerymi przyjaciołmi Włoch.“

Ponowienie to układów z Włochami staje się dla Niemiec tém niezbędniejsze już dlo tego samego powodu, że Niemcy, jak dzisiaj rzeczy stoją, nie mogą liczyć na sojusz z Rosyą. Podstawność tego przypuszczenia dowodzą głosy dzienników rosyjskich, którym przecież nie pozwolonoby pisać tego, coby się rządowi rosyjskiemu nie podobało. I tak znany redaktor „Graždanina“, książę Meszczerski uderza wprost na księcia Bismarcka i pisze rzeczy, które w Niemczech muszą jak największe wywołać oburzenie. Na dowód, do jakiego stopnia zapomina się książę Meszczerski w swéj zapalczywości przeciw kierownikowi polityki niemieckiéj, przytaczamy tu ustęp następujący: „Jakież mają być nasze uczucia pod koniec tego fatalnego miesiąca? Oto serce nasze przepełnione jest najgłębszą nienawiścią przeciw człowiekowi, który tak dumnie i z takiém zadowoleniem nosi miano „żelaznego księcia“ a nosi je dla tego, gdyż jest mu obojętném, czy z powodu jego kombinacyi politycznych tyle tysięcy marnieje ludzi i z powodu jego spekulacyi politycznych tyle rodzin popada w ruinę“. — Tę to nienawiść uczuł książę Meszczerski i w tak gburowaty wynurzył ją sposób zapewnie dla tego, że przypisuje ks. Bismarckowi winę za owo ustawiczne spadanie rubla, rujnujące rzeczywiście tyle rodzin rosyjskich. Ale nie dość na tém, redaktor „Graždanina“ odzywa się wprost do kanclerza i tak pisze: „Najdostojniejszy książę! Zwierciadło, w którym codziennie przypatrujesz się sobie z kokieteryą, to zwierciadło, w obec którego zblednąć musi Ludwik XIV i Napoleon I (zgadnij książę, ile to oznacza ludzkich wyrzekań i spustoszeń każda zmarszczka w Twéj twarzy, każde poruszenie Twych brwi i każdy wybuch Twéj fantazyi i Twa podziwienia godna żądza panowania) to zwierciadło nie poprzestanie — powtarzam ja, Twój najuniżeńszy sługa, schlebiać Ci swemi słodkiemi, przyjemnemi obrazami“. Oto próbka stylu, którego księciu Meszczerskiemu mógłby pozazdrościć jaki redaktor „Figara“ paryskiego, lub jaki dowcipniś bulwarowy. Książę Meszczerski w dalszym ciągu swego artykułu dobiera jeszcze drastyczniejszego kolorytu do swych porównań stylistycznych, ale pomijamy je ze względu na samę przyzwoitość dziennikarską; zresztą prasa berlińska będzie umiała należycie skarcić ten objaw nienawiści rosyjskiéj przeciw sternikowi nawy niemieckiéj.

Stósunki Niemiec do Francyi bardzo wiele pozostawiają do życzenia. Pomijając manifest księcia Hohenlohe, wydany do ludności alzacko-lotaryngskiéj z powodu nadchodzących wyborów do parlamentu (Zobacz rubrykę Niemiec), podajemy to, co z Nancy donoszą do „Journal de Debats.“ „Na granicy niemieckiéj pojawiły się liczne niemieckie patrole. Jak przypuszczają, zadaniem ich jest przeszkadzać licznym od czasu wieści wojennych dezercyom z Alzacyi i Lotaryngii. Rząd francuzki nakazał, aby w razie, gdyby jakie patrole wkroczyły przez pomyłkę na terytoryum francuzkie, skonstatować tylko to naruszenie granicy i złożyć o tém sprawozdanie w Paryżu w celu zainicyowania dyplomatycznych reklamacyi.“ — W Strasburgu rozpocznie się niezadługo śledztwo osób, u których odbyły się — jak to donosiliśmy — rewizye domowe. Do Strasburga przybył we wtorek wyższy prokurator Rzeszy niemieckiéj, p. Tessendorf, wraz z komilina; do Strasburga zjechał także wyższy prokurator z Colmaru. Wczoraj, w środę, wyjechał p. Tessendorf do Mülhuzy, a komisarz Tausch do Metzu. — Lawina więc rośnie — jak się wyraził lord Salisbury.

Ajencya Havasa podaje następujące szczegóły, dotyczące rokowań w kwestyi bułgarskiéj. Podczas obrad — tak brzmi telegram źródła francuskiego — jakie w dniu 15 b. m. miały miejsce pomiędzy przedstawicielami Porty, a członkami deputacyi bułgarskiéj, — zgodzono się podobno na to, ażeby rejencya bułgarska składała się z Stambułowa, Zankowa i trzeciego członka, zajmującego neutralne stanowisko. Co do wyboru tego członka, ma ugoda nastąpić późniéj. Podobno porozumiano się także w zasadzie co do zamianowania nowego ministra wojny. — Wiadomości ajencyi Havasa nie odznaczają się zawsze wiarogodnością, ztąd i dzisiaj telegram jéj zapisujemy z zastrzeżeniem.

Pomiędzy Stolicą św. a Turcyą zawiązują się coraz przyjaźniejsze stósunki. Leon XIII udzielił w dniu 15 b. m. posłuchania przybyłemu do Rzymu wysłannikowi sułtana, msgr. Azarian, zwierzchnikowi duchownemu unitów ormiańskich. Ojciec św. miał na sobie stułę, którą mu ofiarowali chrześcianie ormiańscy, a na palcu pierścień, który przywiózł do Rzymu msgr. Azarian jako dar, wraz z pismem sułtana. Po przemowie dostojnika Kościoła ormiańskiego podziękował Ojciec ś. sułtanowi za wolności, jakie tenże nadał w swém państwie katolikom, i w końcu wręczył trzem Kardynałom, pomiędzy tymi i Kard. Jacobiniemu, jako też trzem prałatom, dekoracye orderu, które msgr. Azarian przywiózł także do Rzymu.

W sprawie wydalania.

Czytamy w „Kuryerze Warszawskim:“

„W nocy z czwartku na piątek zeszłego tygodnia między Grójcem a Białobrzegami furman Ajzyk Koliner spotrzegł leżącą na drodze kobietę. Była ona bezprzytomną, a nawet Koliner początkowo sądził, że już nie żyje. Odwiózł ją jednak do najbliżéj karczmy, gdzie nieszczęśliwą zdołano do zmysłów przywrócić. Kobieta zeznała, iż nazywa się Helena Gutkowska, jest wygnanką z Prus i podąża do swego brata pod Radom. Koliner zabrał ją na wóz i litościwy furman zboczył nawet z drogi, aby Gutkowską dostać na miejsce. Tu nieszczęśliwa kobieta w sobotę po południu życie zakończyła. Tragiczny los dotknął nieszczęśliwą młodą, liczącą dopiero 23 lat wieku kobietę. Wyszła ona za mąż za rządzcę Gutkowskiego, wbrew woli rodziny. Gutkowski, dotknięty w Poznańskiém, gdzie był oficyalistą w Osiecach, wyrokiem banicyjnym z rozpaczy życie sobie odebrał. Nieszczęśliwa wdowa z dwojgiem małych dzieci, spieniężywszy za pół darmo ruchomości, jak to zwykle bywa w pospiechu, przybyła do Warszawy, zamierzając pracować na kawałek chleba w charakterze nauczycielki lub szwaczki. I jedno i drugie ją zawiodło, a fundusze zupełnie się wyczerpały. Wówczas niedola przemogła nad ambicyą i Gutkowska, zostawiwszy dzieci pod opieką sublokatorki, postanowiła udać się osobiście do brata, p. Z., człowieka istotnie zamożnego. Nie mając funduszu na kolej, biedna kobieta postanowiła odbyć 12 mil drogi pieszo. Wiemy już o tragicznym zgonie ofiary. Pan Z. na drugi dzień był już w Warszawie po dzieci, które zabrał na pogrzeb ich nieszczęśliwéj matki. Sieroty po nieszczę-liwych ofiarach wydalań pruskich wuj postanowił wziąść pod swoją opiekę.“

Bank ziemski.

Od dyrekcyi Banku Ziemskiego w Poznaniu dochodzi nas następujący prospekt:

Bank Ziemski założonym został w Poznaniu, celem stworzenia instytucyi, któraby w trudném dzisiejszém położeniu rólnictwa służyła mu pośrednictwem i pomocą we wszelkich transakcyach hipotecznych i parcelacyjnych, wyrażonych w § 5 statutu bankowego.

mować:

1) pośredniczeniem w zaciąganiu pożyczek hipotecznych,
2) regulowaniem hipotek,
3) pośredniczeniem w nabywaniu, zadzierżawianiu i parcelowaniu ziemi,
4) nabywaniem, sprzedawaniem, wydzierżawianiem lub parcelowaniem ziemi.

Nie wyklucza się interesów bankierskich i komisowych.

Zarząd i Rada Nadzorcza, zorganizowawszy się w ciała prawomocne, spowodowały przedewszystkiém zapisanie Banku Ziemskiego do rejestru handlowego. Zapis ten dokonanym został aktem sądowym z dnia 17 grudnia r. 1886, ogłoszonym w organach publicznych obowiązkowych.

Obecnie przystępujemy do drugiéj czynności głównéj, t. j. do zebrania odpowiedniego kapitału. Nadzwyczajne walne zebranie założycieli, odbyte pod dniem 25 stycznia 1887 podniosło kapitał pierwotny, tymczasowo do sumy

3,000,000 marek.

Uchwała odnośna brzmi:

a) kapitał zakładowy towarzystwa podnosi się o dwa miliony dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy marek;
b) nowe akcye w liczbie 2950, każda po marek tysiąc, na okaziciela brzmiące, wydadzą się po nominalnéj wartości.
c) podwyższony kapitał zakładowy do 1 października 1889 w całości wpłaconym być musi.

Uchwała ta zarejestrowana w sądzie pod dniem 14 lutego 1887 i ogłoszona w organach Banku, upoważnia nas do wypuszczenia 2950 akcyi nowych, każda akcya po marek 1000, na okaziciela wystawionych.

Do zebrania podpisów i wpłacenia pierwszéj raty wyznaczyliśmy termin do 1 października 1887, ale tuszymy, że kapitał zbierze się daleko rychléj. Akcyonaryuszom pozostawia się do woli wpłacić od razu całą kwotę 1000 marek na akcyę (co najbardziéj pożądane), albo wpłacać ratami, które Rada Nadzorcza następnie rozpisze i ogłosi, w terminach nie krótszych, jak 6-miesięcznych. Przy subskrypcyi jednak każdy akcyonaryusz wpłacić musi najmniéj 25 proc. czyli 250 marek na każdą akcyę. Akcye wedle prawa nie mogą być rychléj wydane, póki cały kapitał nie będzie rozebranym. Poświadczenie z odbioru pieniędzy zastąpi tymczasem akcye.

Akcyonaryusze odpowiadają za czynności Banku tylko swemi akcyami.

Do subskrypcyi wyłoży się arkusze podpisowe, na których się każdy akcyonaryusz w dwóch egzemplarzach własnoręcznie podpisać musi. Jeden podpis jest dla Banku, drugi dla sądu handlowego.

Obecnie subskrybować można w lokalu Banku Ziemskiego w Poznaniu (ul. Wilhelmowska 5). Następnie ogłosimy, gdzie i kto prócz tego upoważnionym będzie do zbierania podpisów na nasze urzędowe arkusze podpisowe, pieniądze zaś podpisujący przesłać winien wprost do Banku Ziemskiego w Poznaniu.

Statut Banku Ziemskiego ogłoszonym został przez pisma publiczne, a każdy subskrybujący ma prawo żądać doręczenia egzemplarza statutów.

Czynności Banku, oparte na podwyższonym kapitale, czyli akcyach nowych, wedle prawa rozpocząć się dopiero będą mogły po rozsprzedaniu wszystkich akcyi, oraz wpłaceniu na nie przynajmniéj 25%, z czego się w terminie oznaczonym przed sądem handlowym wykazać będziemy musieli.

Tém więcéj tedy liczymy na to, że społeczeństwo we własnym interesie przyspieszy sprawę przez rychłe rozkupienie akcyi.

Otrzymawszy zaś kapitał trzymilionowy, oczywiście nie sprostamy jeszcze wszystkim wymaganiom, mnożącym się z dniem każdym. Zwłaszcza też póki raty zwolna wpływać będą, podejmować nam wypadnie tylko prace, odpowiednie istotnym siłom finansowym instytucyi.

Usilném staraniem naszém będzie, wynajdywać tanie źródła kredytu hipotecznego i pośredniczyć w zawieraniu odnośnych transakcyi dla takich interesentów, którzy przedstawiają dla kapitału odpowiednią rękojmią. Własnych kapitałów Bank Ziemski na hipoteki umieszczać nie może, póki zasoby jego nie urosną [illegible] wysokości, co przy stwa, dopiero po latach oględnéj a szczęśliwéj pracy nastąpićby mogło.

Stósując się téż do przewodniéj myśli inicyatorów naszego przedsiębiorstwa, zwrócimy uwagę mianowicie na pośrednictwo w parcelacyi większych majątków, gdzie się znajdzie w społeczeństwie naszém ku temu odpowiedni materyał, bądź dla parcelacyi dzierżawnéj bądź kupnéj. Mamy powód przypuszczać, że wyposażonych w odpowiednie fundusze nabywców, a zwłaszcza téż dzierżawców znajdzie się poddostatkiem w naszym stanie kmiecym i robotniczym, albowiem w wielu miejscach Księstwa parcelacya taka prywatnemi usiłowaniami już się przeprowadza z powodzeniem i zadowoleniem stron interesowanych. Przystępując do interesów tego rodzaju, musi sobie oczywiście Bank zapewnić pokrycie na koszta, które są dość znaczne. Zwracamy też uwagę, że rozparcelowanie majątku wymaga dużo czasu, dla tego tylko tam z powodzeniem takowe przeprowadzić można, gdzie interesa zbyteczne nie naglą.

Jakkolwiek Bank ziemski w wszystkich transakcyach tego rodzaju nie może się zrzec roli instytucyi zarobkowéj, zawsze będziemy mieli na uwadze jéj zadanie pomocnicze, z wykluczeniem dążności spekulacyjno-handlowéj, która nie mogłaby rólnictwu przynieść zamierzonych korzyści.

Ponieważ sposób zebrania kapitału obrotowego za pomocą subskrypcyi na akcye po 1000 mr., nie wystarcza, żeby wszystkim chętnym i ofiarnym dać sposobność do uczestniczenia w zbiorowém wyposażeniu naszéj instytucyi pomocniczéj, przewidziały ustawy nasze możność gromadzenia kapitałów choćby najdrobniejszych, celem wzmocnienia mianowicie funduszu rezerwowego (§ 13).

Otworzymy téż na szerokiéj podstawie konto depozytowe. Przyjmować się będą na takowe wszelkie wkłady oprocentowywane począwszy od 50 mr. po 3 prc., dopisujących się do kapitału albo wypłacanych w terminach rocznych na każdego 2 stycznia. Tylko procentujące się depozyty mogą być wypowiedziane, jednakże ze względu na charakter czynności Banku ziemskiego, z wypłatą nie rychlejszą jak roczną. Dalsze szczegóły określi kwit depozytowy, wydany interesentowi.

Na powyżéj wyrażonych zasadach przystępujemy do wykonania uchwały naszych akcyonaryuszy z dnia 25 stycznia 1887 roku, podnosimy kapitał zakładowy nasz do sumy 3,000,000 marek i wzywamy społeczeństwo do rozkupienia takowych a czynnego poparcia przedsiębiorstwa, pieczy naszéj powierzonego przez głos i wolę ogółu.

Rada Nadzorcza Banku Ziemskiego:

St. Żółtowski. L. Karśnicki.
Dr. W. Skarzyński. Dr. St. Pluciński.
Dr. W. Łebiński.

Dyrekcya:

W. Jerzykiewicz.

Adres: „Bank Ziemski w Poznaniu“. (Posen).

Wybory.

W Plewiskach odbędzie się w przyszłą *niedzielę* o godzinie 3 po południu wiec w sprawie agitacyi wyborczéj w lokalu Józefa Pankiewicza.

Landrat powiatu poznańskiego nakazał podwładnym sobie władzom ogłosić następujące pismo, datowane z dnia 16 lutego r. b.

Parlament został rozwiązany, ponieważ większość nie zgodziła się na projekt przedłożony przez cesarza i związek o sile wojska podczas pokoju. Ludność niemiecka ma w dniu 21 lutego przy urnie wyborczéj zadecydować, po czyjéj stronie chce stanąć. Przekręcając prawdę, starają się przeciwnicy wywołać u wyborców fałszywy sąd o znaczeniu odrzuconego projektu i o zamiarach rządów związkowych. Mianowicie nadużywają słowa „septenat“, aby wywołać fałszywe mniemanie, jakoby czynna służba w wojsku przedłużona być miała do lat siedmiu. Projekta rządowe mają atoli jedynie i wyłącznie na celu prawne unormowanie siły stojącego wojska przez lat 7. To, a nie co innego, oznacza „septenat“. Czynna służba w wojsku t. j. czas, podczas którego każdy obywatel pod bronią ma służyć, nie ma [illegible] lamentu w sprawie wojskowej wyjaśnia, [illegible] tekstem do rozwiązania parlamentu i że nowe wybory mają służyć do innych zadań i celów. Nadzieja cesarza i związku zmierza tylko do tego, aby z nowych wyborów wyszła większość, któraby przyjmując dawniejszy, przez poprzedni parlament odrzucony projekt, dała wojsku niemieckiemu tę silną i trwałą podstawę, jaka według przekonania Jego cesarskiéj Mości potrzebna jest do zabezpieczenia zdobytéj w ciężkich walkach potęgi rzeszy niemieckiéj, do obrony jéj granic i do utrzymania pokoju światowego. Obowiązkiem władz jest zwracać uwagę na te z prawdą niezgodne twierdzenia wrogich partyi i objaśniać wyborców o prawdziwém znaczeniu nowych wyborów.

Odezwa ta wystósowana jest wyłącznie w języku niemieckim — widocznie więc jest obliczona tylko dla Niemców. Nasz lud zapewne takich objaśnień nie potrzebuje, bo ani prasa nasza, ani wykształceńsi obywatele fałszywych twierdzeń mu nie udzielają. Naszém hasłem: „Prawdą a Bogiem.“

Nadesłano nam téż inną, rozszerzaną w powiecie poznańskim, odezwę niemiecką, w któréj na naczelném miejscu wydrukowane jest imię Ojca św. Leona XIII, następnie ustęp z listu ks. Kardynała Jacobiniego. Tu Niemcy — a przecież u nas są to przeważnie protestanci — nazywają Ojca św. „unser Papst“ (!!).

W powiecie ostrzeszowskim rozszerza „Komitet dla wyborów sejmowych“ odezwę niemiecką i polską, propagującą kandydaturę landrata Scheele'go z Kempna. I tu nadużywa „Komitet“ listu księdza Kardynała.

Wy wyborcy katoliccy — czytamy w téj odezwie, — słuchajcie na głos świętego Ojca w Rzymie, który wyraźliwie wypowiedział, że każdy, który miłuje wiarę swoją i wiernym jest synem Kościoła swojego, tylko za takim mężem głosować będzie, który zezwoli na tę liczbę żołnierzy, których król nasz, aby nam zachować pokój, koniecznie potrzebuje....

Każdy wyborca, który wiernie się trzyma króla swojego, każdy wyborca, który tego sobie serdecznie pragnie, aby ojczysta ziemia nasza od wojny i krwi przelewu zachowana była i abyśmy chleba naszego powszedniego w pokoju pożywać mogli, każdy wyborca, któremu słowa świętego Ojca w Rzymie rzeczywiście są święte, ten 21 niech głosuje: Wielm. Pan landrat Scheele.

Nie wątpimy, że lud nasz nie da się obałamucić temi i podobnemi odezwami, — ależ zawsze powinniśmy się mieć na baczności!

Zaszczytne uznanie. Na przedwyborczém zgromadzeniu mężów zaufania partyi konserwatywnéj w Nowéjru-

dzie uchwalono, by przeciwstawić księcia Carolathu kandydatowi zwolenników centrum, t. j. dr. Porschowi z Wrocławia. Były przy sposobności téj rozmaite konserwatywne przemowy; do najciekawszych należała mowa hr. Orioli. Mówca dał wyraz żalowi, że nie może dać głosu swego Windthorstowi, gdyż tenże należy do centrum, ale się cieszy, iż mu może oddać sprawiedliwość — iż może na chlubę jego podnieść, że przywódzca centrum jest wzorowym patryotą, bo sprawy byłego króla swego broni aż do — grobu, co należy uznać i wysoce mu policzyć. „Gdybyśmy mieli takich patryotów, byłoby państwo dobrze zabezpieczone," tak zakończył interesujący nas ustęp mowy swéj hr. Orioli.

Słuszne mówcy konserwatywnego uznanie i słuszna końcowa uwaga. Byłoby państwo rzeczywiście dobrze zabezpieczone, gdyby Prusy miały takich patryotów, jak dr. Windthorst, a byłoby zabezpieczone zadowolnieniem i wdzięcznością wszystkich bez wyjątku poddanych swoich, czy oni pod niemiecką, czy pod polską, lub inną jeszcze rodzili się strzechą.

Łatwo nam się domyślić i mamy poniekąd tego dowody, że prawdziwie konserwatywnie usposobione niemieckie umysły za innemi chciałyby dążyć ideałami, jak są te, które im obecne czasy, czasy racyi mocniejszego, narzucają.

Górny Śląsk, 15 lutego.

Na ostatnie przed kilku dniami w Raciborzu odbyte przedwyborcze zgromadzenie, stawili się Górnoślązacy tak licznie, że nie było miejscowości obszernego tamtejszego powiatu, któraby nie była miała przedstawicieli swoich. Przemawiano po polsku, po morawsku i po niemiecku.[1]) Brak gazety, w morawskim języku wydawanéj, bardzo się teraz właśnie, gdy chodzi o rozbudzenie interesu w wyborcach i o pouczenie ich o wyborach, daje dotkliwie odczuć. I przeciwna strona u nas ucieka się do odezw w polskim języku[2]) — i słusznie, gdyż innych prostaczkowie Górnoślązacy nie rozumieją, nie będą ich rozumieli jeszcze bardzo długo. Ale byłoby dziś kartelowym głowaczom u nas swobodniéj, gdyby się tak mogli odwołać na pilną i szczerą obronę języka górnoślązkiego ludu, gdyby mogli powiedzieć: „Oto wywalczyliśmy wam pielęgnowanie w szkołach waszéj mowy ojczystéj, wam tak drogiéj, wesprzejcie nas teraz w walce o to, co nam pożądane." Lecz w tak korzystném położeniu wiernopaństwowi *patryoci górnoślązcy się nie znajdują*, dla tego im polskie *odezwy nie* wiele, a raczéj nic nie pomogą.

[1]) Powiat raciborski liczy 126.460 mieszkańców, a mianowicie 54 prct. Polaków. 25 prct. Morawian i 21 prct. Niemców.

[2]) Szkoda tylko, że bardzo błędnie a nawet nieraz niezrozumiale napisanych.

Przeciw wymiarom!

Od dawna żali się życzliwa mniejszym rólnikom publiczność na owe nieszczęsne wymiary, także wycugami, wydbankiem, lub chlebem zwanemi. Te narzekania nie tylko u nas słychać, są one równie głośne, częste a usprawiedliwione w innych prowincyach. Nie mało też ten od dawna między gospodarzami zakorzeniony zwyczaj sprowadził nieszczęścia na jednostki i całe rodziny.

U nas występowano przeciw wymiarom na zebraniach Kółek rólniczych, w Niemczech Kółka włościańskie i Spółki Raiffeisena walczą przeciw nim, ale, podobnie jak u nas, najczęściéj niestety nadaremnie.

W listopadzie r. z. p. Kennemann z Klenki poruszył tę kwestyą w krajowém kolegium ekonomiczném, żądając, aby, jeżeli hipoteka już jest do pewnéj wysokości długami obarczona, nie wolno jéj było nowemu nabywcy obciążać wymiarem. Wniosek ten upadł w krajowém kolegium ekonomiczném, i to w przedwstępném głosowaniu.

Powszechném jest jednak przekonanie, że w tym względzie trzeba coś koniecznie uczynić, aby zapobiedz ruinie gospodarstw mniejszych; swarom i nieszczęściom, wynikającym z powodu wymiarów.

Nie mogąc w drodze prawodawstwa zapobiedz téj anomalii, chwytają się tu i owdzie landraci innych środków, w formie odezw, wykazując gospodarzom przykre następstwa wymiarów. W ostatnim czasie kilka takich odezw się pojawiło, a obecnie krąży po pismach publicznych napomnienie landrata z Lüneburga.

Przestrzega on rodziców przed oddawaniem za życia gospodarstwa dzieciom, lub obcym, gdyż rodzice tracą w takim razie na powadze w oczach dzieci i znieważają je do walki między samolubstwem a miłością synowską, która to walka, niestety, zbyt często kończy się na niekorzyść rodziców.

Jeżeli rodzice widzą się zniewoleni z powodu starości, lub choroby uchylić się od zarządu gospodarstwa, to niechaj oddadzą ten zarząd jednemu z dzieci, ale na własność za życia nie powinni dzieciom przekazywać gospodarstwa.

Tak się odzywa landrat z Lüneburga do gospodarzy swego powiatu. Podobną przestrogę i naszym gospodarzom niejednokrotnie dawano, i po dziś dzień nie skąpią ich życzliwi gospodarzom przyjaciele. Oby z nich korzystać chcieli we własnym, swych dzieci i publicznego dobra interesie!

Wzrost socyalizmu i zaprowadzanie stanu oblężenia w Niemczech.

Na powyższy temat moglibyśmy nie jeden napisać artykuł i nakreślić w nim wcale niepocieszający obraz moralno-społeczno-politycznych stósunków w Niemczech a mianowicie przypomnieć w nim to tak często powtarzane porównanie, wzięte z dziedziny architektury, o wspaniałym i błyszczącym na zewnątrz gmachu i rysujących się jego podwalinach. Nie czynimy tego z względów łatwych do zrozumienia. Pozwolimy sobie tylko zaznaczyć przerażający fakt szerzenia się socyalizmu w Niemczech i to — rzecz wielce zastanawiająca — od czasu wydania przeciwko nam ustaw wyjątkowych, i bezpośrednie tego faktu następstwo, zaprowadzanie w różnych dzielnicach Niemiec stanu oblężenia. Stan ten oblężenia z jego następstwami prawem ustanowionemi, to już jedna z ostatnich desek ratunku, na któréj państwo usiłuje organizacyą swą ocalić. Jaka zachodzi zaś analogia pomiędzy ustawami antipolskiemi a szerzeniu się socyalizmu w Niemczech, i tego bliżéj wyjaśniać nie będziemy, ażeby nie wejść w zatarg z ustawą prasową. Fakt pozostaje faktem, że nie tylko już w Szczecinie, Offenbachu i Hamburgu, ale i, jak to donosi telegram, ma być stan ten wyjątkowy zaprowadzony na wniosek Prus i wedle uchwały zapadłéj na posiedzeniu Rady związkowéj z dnia 14 b. m., także w Grabowie nad Odrą, Altdamm, jako też w okolicy Szczecina: w obwodach Bredow, Warsow, Scheune i Finkenwalde.

Aby czytelnicy nasi powzięli jasne wyobrażenie o klęskach, jakie spotkają ludność niemiecką po zaprowadzeniu stanu oblężenia, podajemy poniżéj odnośne postanowienia prawne, umieszczone w „Reichs- i Staats-Anzeigerze," które brzmią, jak następuje:

„Na mocy § 28 ustawy socyalistycznéj z dnia 21 października 1878 r. rozporządza się na rok jeden z przyzwoleniem rady związkowéj, co następuje:

§ 1. Na odbycie zebrań, na których mają przyjść pod dyskusyą sprawy publiczne, potrzeba poprzedniego piśmiennego pozwolenia miejscowéj władzy policyjnéj.

§ 2. *Zakazanem jest* bez wyraźnego pozwolenia policyjnego rozszerzanie druków na publicznych drogach, ulicach, placach lub w innych miejscach publicznych.

§ 3. Osobom, po których możnaby się obawiać zakłócenia publicznego bezpieczeństwa lub porządku, może przez policyą być zakazanym pobyt w całym obwodzie.

§ 4. Noszenie broni siecznéj, albo palnéj, jako też posiadanie, noszenie, sprowadzanie i sprzedawanie nabojów rozsadzających jest, jeżeli nie chodzi o amunicyą wojska cesarskiego albo marynarki cesarskiéj, zakazanem.

Zakaz ten nie dotyczy ładunków karabinowych. Z pod zakazu noszenia broni są wyjęte:

1) osoby, które mocą swego urzędu lub powołania są uprawnione do noszenia broni;

2) członkowie stowarzyszeń, którym broń nosić pozwolono, w granicach tegoż pozwolenia;

3) osoby posiadające kartę myśliwską mogą nosić broń potrzebną na polowania;

4) osoby, mające przy sobie pozwolenie, mogą nosić broń, do któréj noszenia są upoważnione.

O udzieleniu pozwolenia takiego decyduje policya krajowa, która te karty wystawia bezpłatnie i bez opłaty stępla, która atoli każdego czasu to pozwolenie cofnąć może.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze staje się obowiązującém co do § 1 trzeciego dnia, a co do reszty, natychmiast po jego ogłoszeniu.

Korespondencye Kuryera Pozn

Kraków, 15 lutego.

(Wystawa krajowa. — Bazar krajowy. — Z akademii umiejętności. — Bal na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu.)

(□) Tegoroczna wystawa krakowska zapowiada się coraz świetniéj. Następca tronu austryackiego, arcyksiążę Rudolf, zapytany poufnie, czyby się raczył zgodzić na przyjęcie protektoratu wystawy, odpowiedział przychylnie. Nadszedł też w ciągu dnia telegram z Wiednia, że na balu polskim, który się tam odbył dzisiejszéj nocy, arcyksiążę rozmawiał dużo o przyszłéj swéj podróży do Galicyi, „na którą się, jak się wyraził, bardzo cieszy" i zapowiedział wyraźnie przybycie swe na wystawę do Krakowa. Skutkiem tego uda się bezzwłocznie do Wiednia deputacya, która arcyksięcia Rudolfa urzędownie na protektora wystawy zaprosi.

Można się więc spodziewać, że dalsze usiłowania, odbywające się pod tak pomyślnemi auspicyami, równie pomyślne odniosą skutki. Już dziś zgłasza się dużo wystawców, którzy własnym kosztem ofiarują się wystawić ozdobne pawilony lub kioski na urządzenie osobnych wystaw własnych swych okazów. Zgłoszeń takich jest już siedmnaście. W przyległéj miejscu wystawy realności pani Modrzejewskiéj, w końcu ulicy Łobzowskiej, urządzone będzie, za jéj przyzwoleniem, biuro Komitetu a zaraz obok założą urzędy pocztowy i telegraficzny swe biura filialne *ad hoc* urządzone. Zamierzone też są różne inne urządzenia, zaprowadzane zwykle w nowszych czasach na uświetnienie wystaw, tak że całość przybierze wcale przyzwoitą skalę i pozór europejski. Zapowiedziane też są na czas wystawy zjazdy specyalistów różnych odnóg przemysłu i rólnictwa.

Bazar tutejszy wyrobów krajowych, w połączeniu z usiłowaniem Stowarzyszenia dam, opiekującego się wyrobami krajowemi, o którém się donosiłem, przyczynia się do naprawiania niejednych niedostatków w produkcyi naszéj krajowéj, które jedynie dotąd sprawiały brak odbytu na nie. I tak pojawiły się tu w Bazarze płótna korczyńskie, uznane za bardzo doskonałe, które jednak spotkały się z uwagą dam czuwających nie tylko nad odbytem wyrobów krajowych, ale także nad tém, aby były równie doskonałemi, jak zagraniczne i same kupców przywabiały, iż nie mają doskonałéj apretury, przedstawiają się surowo i pod tym jedynie względem nie dorównywają zagranicznym. Zarząd Bazaru przesłał więc pewną ilość sztuk tych płócien do apretury na Szląsk, zkąd przed kilku dniami wróciły. Apretura ta uzupełniła ich zalety tak pomyślnie, że je oglądano z prawdziwem zdziwieniem, bo stanęły od razu w wartości swéj obok najdelikatniejszych płócien wyrobu zagranicznego. Rozpoczął się więc ruch dążący do tego, aby się postarać o własną dokładną apreturę, która jak najpomyślniejsze dla przemysłu naszego tkackiego wydać może skutki. Okazy płótna korczyńskiego, apretowanego w kraju, pojawią się już może na przyszłéj wystawie i gotowe sobie zdobyć renomę, uzdolniającą je do współzawodnictwa z lepszemi płótnami zagranicznemi.

Podobne niedostatki okazać się mogą także u niejednych innych wyrobów a wystawa przyczynić się może korzystnie do ich uchylenia i zapewnienia im odbytu, na którego brak tyle jest narzekań.

W Akademii Umiejętności odbyło się niedawno bardzo zajmujące posiedzenie komisyi historyi sztuki. Prof. Odrzywolski, który z polecenia komitetu restauracyi katedry na Wawelu robi teraz poszukiwania nad planami i kształtami, jakie świątynia ta miała w różnych epokach swego istnienia, przedstawiał rezultaty swych poszukiwań i wykazywał odkryte drobne znamiona, po których, idąc drogą badań Cuviera, można było, jak on ze szczątków kości odtwarzał całego nieznanego dzisiejszym czasom zwierza, odtwarzać sobie rozmiary, budowy i architektoniczną postać katedry krakowskiéj w różnych jéj epokach, począwszy od najdawniejszego jéj schroniska w podziemiach, aż do dzisiejszego jéj kształtu. Wywiązała się z tego bardzo ożywiona dyskusya, która się nie mało do wyjaśnienia rzeczy przyczyniła, wyświecając zarazem, że wartoby jeszcze niektóre dalsze poczynić poszukiwania, na które, niestety, szczupłość funduszów restauracyjnych nie zezwala. Może się znajdzie jaki zamożny amator podobnych poszukiwań, który brak funduszów zastąpi.

Dziś wieczorem ma się odbyć bal na korzyść niezamożnéj młodzieży uniwersyteckiéj. Na balach tutejszych sadzono się zwykle na eleganckie karneciki dla dam, które z funduszu ogólnego dużo nabierały pieniędzy. Zaprowadzono więc uznania godną nowość. Rozdawane dziś karnociki będą skromne, ale każdy z nich opatrzony będzie kuponem na jednego guldena, którym dama obdarzona nim dysponować będzie mogła na cel dobroczynny, jaki sobie obierze. Powiadano nam, że damy postanowiły przeznaczyć dochód z tych kuponów na Bank ratunkowy w Poznaniu.

Berlin, 16 lutego.

(Nowe stronnictwo katolicko-konserwatywne.)

Trzydziestu siedmiu członków wysokiéj szlachty nadreńskiéj wydało w tych dniach odezwę do swych nadreńskich współziomów, w któréj, potępiając stanowczo politykę centrum, a mianowicie stanowisko, jakie frakcya katolicka zajęła wobec ustawy o siedmioleciu, wzywają katolickich wyborców z nad Renu, aby wspólnie z nimi przyłożyli się do utworzenia nowego stronnictwa katolicko-konserwatywnego! Prasa tutejsza wydała o nadreńskiém konsorcyum sąd bardzo niepochlebny i przepowiada temu oryginalnemu przedsięwzięciu rychły upadek. Nie powinno to dziwić nikogo, gdyż to stronnictwo państwowych katolików nie byłoby niczém innem, jak odwrotnym obrazem narodowego liberalizmu. Narodowym liberałom braknie głowy, stronnictwu nadreńskich Don Quixotów natomiast kadłuba; narodowo-liberalni rycerze nie mają dowódzcy, nadreńscy przywódzcy nie będą mieli żołnierzy. Co zacz są ci panowie, którzy podpisali odezwę obliczoną na zmiażdżenie centrum, o tém najlepiéj pouczy nas fakt, że nowo narodzone dziecko trzymały do chrztu dwie najzapamiętalsze przeciwniczki katolicyzmu, to jest zagorzała orędowniczka walki kulturnéj, „Gazeta Kolońska", i najkłamliwsza z wszystkich gazet niemieckich, organ ambasadorów „Post." Fakt ten — zdaniem naszém — wystarczy, aby nowe stronnictwo wobec katolików przedstawić we właściwém świetle. „Kolońska" zresztą wystąpiła przy tym akcie nie tylko w roli matki chrzestnéj, ale nadto postarała się o wynalezienie dla nowego stronnictwa odpowiedniéj nazwy, proponując miano: „katolickiéj frakcyi rządowéj." Nazwa to istotnie piękna, godna zajaśnieć obok „niemieckiego stronnictwa rządowego" i jego organu, który za godło używa hasła: „Gegen Junker und Pfaffen." Wiedząc już, kto asystował przy chrzcie nowo narodzonego „homunculusa," obejrzyjmy się za jego duchowymi ojcami. Dziwna rzecz, że pomiędzy nimi nie można znaleść ani jednego nazwiska „z politycznym oddźwiękiem," żadnego z zasłużeńszych członków centrum, — obok znanych, państwowo-katolickich członków pruskiéj Izby Panów i „katolickich" landratów — widzimy tam samych *nowicyuszów*, których nazwiska przedarły się przy téj sposobności po raz pierwszy po za mury ich zamków, których katolicyzmu walka kulturna nie zdołała obudzić z uśpienia, i którzy przyznają się do tego katolicyzmu dopiero w chwili, gdy to wyznanie nie jest już niebezpieczne, przeciwnie znaczne obiecuje korzyści. „Kreuz-Ztg." sądzi, że nadreńscy panowie wybrali stósowną do wystąpienia porę, myli się atoli, gdy sądzi, że ludność katolicka Niemiec spragniona jest pojednania. Niemcy katoliccy mogą rządowi darować eksperyment walki kulturnéj, ale nie zapomną o nim nigdy. Pomiędzy ludem katolickim, doświadczonym długą walką, — a szlachta nadreńską, która w okólniku swym głosi ślamazarne zafanie do rządu, ta zachodzi różnica, że podczas kiedy ten lud nie chce się zdać w stanie zupełnéj bezbronności na łaskę lub niełaskę rządu, który ma taką przeszłość, jak rząd ks. Bismarcka, — pragną nadreńscy panowie pozbyć się ostatniego złamka broni i popalić za sobą wszystkie mosty. Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet organa niemiecko-konserwatywne nie są zadowolone z utworzenia nowego stronnictwa — i trzeba przyznać, że ze swego stanowiska mają poniekąd racyą. Jeżeli nadreńscy panowie są prawdziwymi katolikami — toć miejsce ich jest w centrum; jeżeli natomiast po za maską katolicyzmu kryje się tylko konserwatyzm, to na cóż powiększać jeszcze liczbę stronnictw, zamiast przyłączyć się do konserwatystów? „Reichsbote'mu" nie podoba się nadto taktyka, jakiéj się chwycili nadreńscy przeciwnicy centrum. Prawowierny organ pastorów zauważa słusznie, że przez utworzenie nowego stronnictwa nie wyrządzi się frakcyi centrum wielkiéj szkody; panowie ci — zdaniem „Reichsbote'go" — powinni byli raczéj wcisnąć się do stronnictwa, i dopiero następnie z wewnątrz rozpocząć „reformę." Organ pastorski zapomina atoli o jednéj rzeczy, oto, że takich wilków w owczéj skórze centrum nie byłoby przyjęło nigdy do swego grona. Postarali się oni zresztą już w odezwie saméj o to, aby nie było wątpliwości co do ich właściwego charakteru, kryją się bowiem za maskę dawniejszych zwolenników centrum jedynie dla tego, aby bezpośredniém wystąpieniem swojém przeciwko niemu nie zrazić sobie odrazu katolików. Charakter ich państwowo-katolicki objawia się najwyraźniéj w niesumienności, z jaką nadużywają imienia Ojca św. Leona XIII, który wypowiedział frakcyi centrum i jego przywódzcom już po rozwiązaniu parlamentu najzupełniejsze uznanie i oświadczył, że dalsze istnienie centrum w przyszłości jest rzeczą niezbędną. Autorowie odezwy, zarzucając centrum brak patryotyzmu i dążenie do celów wprost antyniemieckich, zarzucają tém samém Papieżowi, że popiera te cele! Czyż tak postępują prawdziwi katolicy?

Wiedeń, 15 lutego.

(Kredyt na zbrojenia. — Nominacya hr. Gołuchowskiego na posła w Bukareszcie. — Nowo mianowany namiestnik Bukowiny).

(ꝏ) Delegacye zbiorą się 1 marca w Peszcie. Minister wojny domagać się będzie 30 milionów florenów. Suma to bardzo umiarkowana. Tymczasem jest post scriptum, zawierające, jak zwykle, główną rzecz listu. Oprócz owych 30 milionów flor. minister wojny domaga się — kredytu nieograniczonego na możliwe dalsze potrzeby. Jest to widocznie kredyt wojenny pod całkiém nową formą, a jeżeli delegacye istotnie uchwalą taki kredyt nieograniczony, to chyba w przekonaniu, że wojna jest nieunikniona. Równocześnie węgierski minister obrony krajowéj zażąda od sejmu węgierskiego 8 milionów dla zaopatrzenia pospolitego ruszenia. Ile zażąda minister obrony krajowéj austryacki, nie wiadomo jeszcze, ale że nie mniéj od swego kolegi węgierskiego, to pewna! „Kuryer" więc niebawem będzie mógł wczorajszą listę wydatków na cele wojskowe uzupełnić co najmniéj 50 milionami pod rubryką Austryi. Taki jest pokój międzynarodowy, taka wzajemna ufność w 16 roku istnienia nowego cesarstwa niemieckiego, które miało być rękojmią międzynarodowego pokoju!

Hr. Agenor Gołuchowski, dotychczas pierwszy radzca austryacko-węgierskiéj ambasady w Paryżu, mianowany będzie posłem austryackim w Bukareszcie, bardzo ważnéj na teraz dla Austryi pozycyi.

Były minister handlu, baron Pino, mianowany został namiestnikiem Bukowiny, którą to godność piastował już przed 15 laty.

NIEMCY.

* Berlin, 16 lutego. Ambasodor niemiecki przy dworze włoskim p. Keudell, który, jakeśmy to już poprzednio donieśli, przybył do Niemiec za urlopem, udał się niebawem do księcia kanclerza, z którym odbył długą konferencyą. Miał także p. Keudell przywieść własnoręczny list króla włoskiego, napisany do cesarza niemieckiego.

— Kwestya monopolu tabacznego ustawicznie pokutuje, a obecnie objawiła się w formie niezwykłéj. Otóż, podług gazet berlińskich wysłał magistrat opolski następujące pismo do dwóch fabrykantów cygar w Opolu: „Król. Rejencya upoważniła nas, abyśmy się przekonali, ile wynosi w fabryce Pana kapitał zakładowy i obrotowy, a nadto, ile jest rocznego obrotu w pańskiéj fabryce cygar. Upraszamy przeto Pana, abyś nam jak najspieszniéj — a najpóźniéj w trzech dniach — te szczegóły nadesłał, w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy się o tych pozycyach dowiedzieć przez zbadanie pańskich książek handlowych. Sprawozdanie to winno być oparte na rocznych rachunkach handlowych za rok 1885, albo 1886. Magistrat". Tak brzmi osnowa tego wezwania. Ciekawość, na jakim przepisie prawnym oparłby magistrat opolski żądanie, aby mu fabryki książki handlowe do zbadania otwierały.

— Baron Franckenstein nadesłał następujące pismo do katolickich pism „Augsburger-Post Ztg. i „Bavaria":

„Na zamku Ullstadt, 14 lutego 1887.

Jeżeli dotychczas nie ogłosiłem w moim ręku się znajdujących dokumentów, o których od czasu ogłoszenia not kardynała Jacobiniego z dnia 21 stycznia i 3 stycznia, tak wiele się rozpisywano, uczyniłem to jedynie dla tego, ponieważ nie wolno mi było publikować dokumentów do mnie wystósowanych i ponieważ wahałem się ogłosić pismo, które przesłałem do nuncyusza papieskiego z prośbą, aby je wręczył kardynałowi sekretarzowi stanu.

Ponieważ jednak prasa przeciwna nie ustaje w ohydny sposób podejrzywać mego postępowania, przeto upraszam Pana, abyś w swém piśmie oświadczył:

1) że nota kardynała Jacobiniego, z dnia 3 stycznia nie została mi zakomunikowaną, i że ją dopiéro po raz pierwszy w monachijskiém piśmie: „Allgemeine Zeitung" czytałem;

2) że nuncyusz papieski w Monachium napisał do mnie, abym oświadczył panu Windthorstowi, żeby z tego zrobił poufny użytek, iż Ojciec św. życzy sobie, aby centrum za septenatem głosowało, ponieważ zaręczono Stolicy św., że jest w planie całkowita rewizya ustaw majowych i że odnośny projekt najbliższemu sejmowi pruskiemu przedłożonym zostanie.

Z wysokim szacunkiem
baron Franckenstein."

— Alumni z seminaryum duchownego w St. Peter, ściągnieni w liczbie 12 do ćwiczeń rezerwy, odbywać się mających w Fryburgu, zostali od tych ćwiczeń zwolnieni.

— „Reichsbote" donosi, że bankier Bleichröder w rozmowie z pewnym żurnalistą francuskim oświadczył, że książę Bismarck dopiero z „Post" dowiedział sie o jéj alarmującym artykule „Auf des Messers Schneide" (na ostrzu noża).

— 6,000,000 marek miał zyskać pewien dom bankierski na popłochu, jaki wywołał w świecie finansistów artykuł gazety „Post" p. t. „Na ostrzu noża", umieszczony przed kilkunastu dniami. Nie ulega wątpliwości, że niejeden giełdowicz grubo zarobił na spekulacyi w czasie ostatnich wieści alarmujących, a wojnę zapowiadających. Oto mniejsza, czy ów bankier berliński sześć milionów, czy też mniéj zarobił, ciekawszą od tego rzeczą będzie proces, który „Post" wytoczyła pismu „Deutsches Adelsblatt" twierdzącemu, jakoby „Post" artykuł ten umieściła była za staraniem owego bankiera. „Deutsches Adelsblatt" twierdzi, że ma niezbite dowody na poparcie swego twierdzenia. Zobaczymy; w każdym razie, jeżeli procesowi kto w zarodku karku nie skręci, będzie to sprawa bardzo ciekawa.

— Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, książę Hohenlohe, wydał następujący manifest w sprawie wyborów do parlamentu:

„Wybory do parlamentu odbędą się dnia 21 b. m. Jako wierny przyjaciel kraju zwracam się do Was z życzliwém słowem. Wiadomo, że parlament został rozwiązany, ponieważ większość nie chciała się zgodzić na wniosek rządu, wymagający podwyższenia wydatków na wojsko od 1 stycznia 1887 na lat siedm, a więc na septenat. Rząd stawił to żądanie, ponieważ podług jego przekonania grozi państwu niemieckiemu niebezpieczeństwo wojny, skoro pragnąca wojny część Francuzów będzie sądziła, że Francya jest silniejszą od Niemiec. Czy chcecie, aby Alzacya i Lotaryngia znowu były wystawione na straszne następstwa wojny? Przy wyborach ma każdy sposobność przyczynić się do dzieła pokoju.

Do wyjaśnienia stanu rzeczy, do uspokojenia umysłów, do zapewnienia pokoju przyczyni się ta okoliczność, jeżeli wybranymi zostaną posłowie pojednawczego usposobienia, uznający bezwarunkowo układ pokojowy z 1871 r., i przyznający cesarstwu niemieckiemu środki celem stałego utrzymania silnego wojska. Jeżeli poślecie do parlamentu mężów, należących do stronnictwa protestu, którzy pod błahym pozorem odrzucą uzasadnione żądania na wojsko, w takim razie będziecie odpowiedzialnymi za to, jeżeli nie zmniejszy się zaniepokojenie umysłów, jeżeli tyle szkodzące handlowi wieści znowu się pojawią i jeżeli pokój zachwianym zostanie. Być może, że w niektórych okręgach wyborczych przyjaciele pokoju i spokojnego rozwoju stósunków w Alzacyi i Lotaryngii pod naciskiem dotychczasowych przywódców nie będą aż do dnia wyborów postawili swego kandydata. W takim razie możecie wyrazić wasze zapatrywania przez wrzucenie białéj kartki do urny. A zatém: Nie zapominajcie miłości do waszéj ojczyzny, Alzacyi i Lotaryngii; pamiętajcie o tém, że związek tych dawnych niemieckich dzielnic do cesarstwa niemieckiego, jest nieodwołalnym, i że on jedynie wraz z cesarstwem niemieckiém ustać może; w téj tak ważnéj chwili wyborów słuchajcie jedynie tego, co Wam doradzą sumienie, rozstropność i miłość dla kraju rodzinnego, dla rodziny i waszego mienia."

— **Pod odezwą nowego stronnictwa** katolicko-konserwatywnego, o któréj wspomina nasz korespondent berliński, podpisani są następujący pynowie: Hr. Fürstenberg z Stammheimu, Karól hr. na Westerholtdzie i Gysenbergu, bar. Solemacher z Antweiler, Maks. hr. Bergke z Trips, baron Loë z Wissen, Franciszek hr. Spee z Heltorfu, Otton hr. Beissel z Gymnich, Adolf baron Blankart, J. E. Heinsberg, Aleksaader Heister, Józef Groote z Hermülheimu, Adolf hr. Beissel z Gymnich posłasł. podpułkownik, Klemens baron Harff z Dreiborn, August baron Hövel, Edward Riesewand, Franciszek baron Vittinghoff z Scheel, Egon baron Fürstenberg z Heiligenhofen, Karól hr. na Eltz, Levin hr. Wolff z Metternich-Leerbach, Arnold baron Solemacher z Antweiler, Rudolf Groote z Ahrweiler, E. Groote, Filip Groote, baron Coels z Brügghen, Franciszek z Kempis w Kendenich, J. P. Rell, Rudolf baron de Lasalle na Louisenthal, baron Józef Geyr z Schweppenburg, Hugo baron Wechs z Rösberg, Fryderyk Jordan z Morenhoven, baron Mylius z Linzenich, Ernest hr. Mirbach. baron Schütz z Leerodt, baron Karól z Brachel, markiz Villers, El. baron Hövel i Maksymilian Breuning.

WŁOCHY.

* S. p. **Kardynał Jakób Cattani**, o którego śmierci doniósł nam telegraf, urodził się w Brissighelle w dyecezyi Faenza, dnia 13 stycznia 1823. — Dnia 19 września 1879 mianował go Leon XIII Kardynałem. Należał on jako współpracownik do kongregacyi Biskupów, Zakonów i obrządków.

XX. Sejmik gospodarczy
w Toruniu.

(Ciąg dalszy.)

Odczyt p. dr. Kalksteina.

Prelegent skreślił nasamprzód obraz sytuacyi naszéj ekonomicznéj i socyalnéj, wykazując, jakim sposobem bieda nasza wyrosła z niepomiernego rozwinięcia się gospodarstwa wielkich własności ziemskich i jak na téj drodze doszliśmy do przesilenia ekonomicznego. Polega ono na wywołanym przez gospodarkę latifundialną objawie nadprodukcyi rólniczéj, któréj sprostać nie mogą siły konsumcyjne ludności. Objaw ten jest w ścisłym związku z obrazem sytuacyi socyalnéj naszéj dzielnicy, któréj charakterystyczną cechą jest podział ziemi przeważnie pomiędzy dziedziców wielkiéj własności ziemskiéj, w obec których na drugim krańcu społecznego ustroju stoi bezwłościowy robotnik. Chorobą więc naszą jest brak stanu średniego w rólnictwie, t. j. zamożnego stanu włościańskiego, bez którego wytworzenie się stanu średniego (bourgeois) w ogóle jest niemożebne. Nieodzownem dla społeczeństwa naszego jest działanie w tym kierunku, aby wytworzyć stan średni w rólnictwie, który jako najsilniejszy ekonomiczny konsument przez swój rozwój znihiluje istniejącą kryzys, a zarazem stanie się pośrednim szczeblem socyalnym, niezbędnym w każdéj zdrowéj organizacyi.

Te braki i niedostatki ustroju naszego socyalno-ekonomicznego bystrém okiem pojął rząd i stworzył prawo kolonizacyi niemieckiéj w prowincyi pruskiéj i poznańskiéj z dnia 26 kwietnia 1886, stawiając sobie zadanie, żeby przez wypełnienie owych próżni socyalnych przez średni stan włościański nie tylko zorganizować społeczeństwo nasze pod względem socyalno-ekonomicznym, ale zarazem, żeby je uzupełnić i zastąpić żywiołem niemieckim. W obec niebezpieczeństwa dla narodowości naszéj, które jest tém groźniejsze, im więcéj trafią w samo sedno naszéj słabości społecznéj, opierając się na głębokich ekonomicznych zasadach, widzi prelegent najskuteczniejszy ratunek w zerwaniu się społeczeństwa naszego do czynu, uprzedzającego zamiary rządu. Na szczęście są błędy i wady w projekcie rządowym, które wynikają z natury rzeczy, a które polegają na nieuniknionéj konieczności rządowego projektu, aby się posługiwać żywiołem importowanym. Z tego wynikają finansowe i socyalne trudności, które noszą w sobie zarodki niepowodzeń rządowego projektu, a nam potrzeba z nich skorzystać, aby o własnych siłach skrzyżować kolonizacyą niemiecką za pomocą kolonizacyi swojskiéj, rodziméj z materyału ludności krajowéj, która zdolną jest w ten sposób wykształcić u nas ów brakujący nam stan średni. Środkiem zaś najodpowiedniejszym jest utworzenie Spółek na wzór projektowanych przez Schulzego z Delitsch.

Nawiązana po odczycie dyskusya, w któréj brali udział pp. Ślascy, Donimirski, ks. dr. Wolszlegier, Ignacy Danielewski, nie doprowadziła do konkretnego rezultatu; na wniosek p. Grabskiego uproszono pana prelegenta, ażeby obszerną swą pracę drukiem ogłosił, gdyż w ten sposób najwłaściwiéj ocenioną i rozebraną być może.

Następny przedmiot porządku dziennego odczyt p. Edwarda Donimirskiego:

O mleczarstwie z głównem uwzględnieniem fabrykacyi masła.

Prelegent zaznacza na początku miejsce mleczarstwa w organizacyi gospodarczéj. Mleko jest produktem inwentarza dochodowego, t. j. krów, które jeszcze najlepiéj odpowiadają wymaganiom gospodarzy opłacają w stósunku do owiec i opasów, skoro dobrze prowadzone i utrzymane, całkowicie koszta wyżywienia i oprzętu, a zostawiają czysty dochód w dobrym nawozie.

Racyonalne utrzymanie może tylko wymagane od krów rezultaty spowodować.

Prelegent przechodzi daléj rozmaite sposoby ciągnienia zysków z mleka. 1) Przez sprzedaż bezpośrednią do konsumentów, lub większych zakładów mleczarskich, co najwięcéj zaleca, skoro tylko dane po temu. 2) Przez wytuczanie cieląt i to w mniejszych gospodarstwach. 3) Przez fabrykacyą serów 4) Przez fabrykacyą masła i serów. 5) Przez wyrób masła i zużycie odpadków dla cieląt i trzody.

Sprzedaż bezpośrednia mleka daje zyski zwykle dosyć pewne, chociaż średnie i jest najdogodniejsza dla gospodarza. Położenie przy samém mieście 3—4 klm. umożebnia sprzedaż detaliczną w odpowiednio urządzonych wozach mleka, oraz rozmaitych nabiałowych produktów. — **Wypasanie cieląt**, gdzie na to stósunki pozwalają, że można podostatkiem cieląt dostać i sprzedaż dogodna 10 fen. i wyżéj litr mleka opłaca. Najwyżéj opłaca się mleko przez wyrób tłustych serów. Prelegent przytacza, że ser Camambert daje na czysto 16—17 fen. za litr mleka, tylżycki do 13 fen., inne stósunkowo mniéj, ale zawsze dobre dają rezultaty. Że zaś sernictwo nie rozwinięte tak, jak fabrykacya masła, to wina temu, iż sery trudniéj pozbyć, wyrób więcéj wymaga nakładu, a przedstawia ryzyko. Zalecą wszelako, aby gospodarze zmuszeni wyrabiać u siebie produkta nabiałowe, wpracowywali się w fabrykacyą sera tłustego i delikatnego, bo masło spada w cenie, skutkiem wielkiéj produkcyi krowiego i sztucznego.

Wyrób chudych serów przy wyrobie masła nie zaleca w gospodarstwach; lepiéj spaść odpadki od fabrykacyi masła, bo na to samo wyjdzie. Dalej rozwodzi się prelegent szeroko nad dwoma sposobami wyrobu masła, t. j. z **śmietany i wprost z mleka**. Opisuje sposoby podstawania śmietany za pomocą płaskich naczyń, objaśnia system Schwartza i wreszcie wyrób masła z pomocą centryfugi. Objaśnia daléj sposób wyrabiania masła z mleka z pomocą kierzni holsztyńskiéj lub regenwaldzkiéj, opisuje sposób pojenia maślanką kwaśną i kończy ustęp o wyrobie masła porównaniem dwóch systemów. Na korzyść wyrobu masła z pomocą centryfugi przemawia łatwiejsza procedura, na korzyść fabrykacyi z mleka taniość zakładu. Rezultaty obydwóch metod są mniéj więcéj równe. W końcu zaleca utrzymanie dobréj buchhalteryi przy trzymaniu krów jako rzecz koniecznie potrzebną i zestawia możliwy przeciętny dochód z krowy. Krowa w przecięciu rocznem, skoro się ma opłacić, winna dać 2100 litrów mleka, tę ilość oblicza po 8 fenygów i osięga rezultat 178 mr. Rozchód na oprzęt, paszę etc. 108 mr., co nazywa rezultatem bardzo zadawalniającym.

Rozprawa p. Donimirskiego była tak wyczerpującą, że w dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał jedynie głos p. Kaźmirz Ślaski, by danemi z własnéj praktyki zaczerpniętemi poprzeć pana prelegenta.

Nastąpiły jeszcze różne przemówienia: podziękowanie pana przewodniczącego pp. delegatom Centralnego Towarzystwa za przybycie na Sejmik i za pamięć o nas; odpowiedź na to p. St. Łyskowskiego z prośbą o wysłanie delegatów na zebranie Centr. Towarzystwa w dniu 21 marca w Poznaniu odbyć się mające, na co zgromadzenie pp. Karóla Samplawskiego z Ramz i Felicyana Ossowskiego z Najmowa wybiera. Po podziękowaniu odpowiedniem przemówieniem gospodarzom sejmikowym pp. Ludwikowi Ślaskiemu (ojcu) i E. Parczewskiemu za trudy podjęte, jak niemniéj p. Leonowi Rybińskiemu za przewodnictwo, zamknął przewodniczący posiedzenie tegorocznego Sejmiku o godz. 4½.

Po godz. 5 zasiedli przybyli do wspólnego obiadu w hotelu pod Trzema Koronami a wieczorem odbyła się o godz. 8 zabawa z tańcami na sali Muzeum, na któréj ochoczo przez całą noc się bawiono.

(„Gaz. Tor.")

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego z miasta Poznania odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. wieczorem o godzinie 6 w bazarze w lokalu Koła Towarzyskiego.

Z polecenia komitetu dla miasta Poznania
Jan Rakowicz, sekretarz.

Stowarzyszenie „Przytulisko" w Berlinie odbyło dnia 2 lutego walne zebranie, na którém obrano zarząd następujący: przewodniczącym p. Wł. Jüngsta, zastępcą p. Henniga, sekretarzem p. Zmidzińskiego, zastępcą p. Barłogowskiego, kasyerem p. Grycę, zastępcą p. Ziomka, rewizorami pp. M. Frankowskiego, Grabkowskiego, Klussa i Ziomka. Nowych członków przybyło dziecięciu. — W ubiegłym roku odbyło się posiedzeń zwyczajnych dwanaście, posiedzeń zarządu jedenaście.

Na rzecz „Przytuliska" odbyły się: w styczniu rocznica, w lipcu wycieczka i w wrześniu przedstawienie amatorskie.

Ruch w Stowarzyszeniu był następujący: wsparto osób płci obojga 173, i to 171 mężczyzn i 2 kobiety. Noclegów udzielono 467, śniadań 452, obiadów 179, kolacyi 354. — Obuwiem i odzieżą wsparto 10 osób. — Kosztem „Przytuliska" wysłano do kraju jednego mężczyznę i kobietę z dzieckiem. — Znajdującym się w przytułku udzielono w wilią wieczerzę i w święta wielkanocne święcone.

Inwentarz „Przytuliska" powiększył się przez zakupno powłok na 4 łóżka.

Stan kasy:

Funduszu żelaznego posiada „Przytulisko" 1000 marek.	
Dochodu w roku ubiegłym było	973,43 m.
Roz hodu	671,75 m.
Pozostaje na rok bieżący	301,68 m.

„Przytulisko" mieści się, jak dawniéj, przy Kl. Andreasstr. 4, w podwórzu, u p. Cybulskiego, gospodarza Przytułku.

Za datki w starzyznie i gotówce, które przyjmuje p. Gryca, Lindenstr. 66 III, wysyła zarząd osobne podziękowania.

Łaskawym dobroczyńcom „Przytuliska" składamy za ich dary serdeczne Bóg zapłać, a licząc nadal na ich hojne względy, polecamy stowarzyszenie to dobroczynne wszystkim rodakom naszym.

Wł. Jüngst,
przewodniczący.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek 17 lutego

* **Doniesienia kościelne.** Dnia 21 stycznia otrzymali kanoniczną instytucyą: ks. Bielski, mansyonarz z Kościana na beneficyum w Mąkowarsku; ks. Krygier, wikaryusz przy kościele św. Marcina w Poznaniu na beneficyum w Wojcinie pod Strzelnem; ks. Winiecki, wikaryusz z Panigrodza na tamtejsze beneficyum; ks. Czerwiński, wikaryusz z Runowa na beneficyum w Wilatowie; ks. Niedbalski, wikaryusz z Górki pod Łobżenicą na beneficyum w Ostrowie pod Strzelnem; ks. Raatz, wikaryusz z Lewic na beneficyum w Strzyżewie kościelnem.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego nadzwyczajnego profesora Alberta Grawitza w Gryfii profesorem zwyczajnym wydziału lekarskiego w tamtejszym uniwersytecie.

* ***Premie dla abonentów „Kuryera Pozn."*** Szanownym abonentom naszym donosimy, że ułożywszy się ze znaną tutejszą firmą księgarską J. K. Żupańskiego, będziemy mogli im oddawać po cenie znacznie zniżonéj dzieła, nakładem téjże firmy wydane. Tym sposobem będą mogli abonenci nasi z czasem przyjść w posiadanie pięknéj i cennéj biblioteki, w skład któréj wejdą dzieła Mickiewicza, Lelewela, Kraszewskiego, Bolesławity, Skarbka, Suffczyńskiego i innych naszych pisarzy.

Na pierwszą premią przeznaczone zostało dzieło:

Mickiewicza Adama: „Literatura słowiańska", 4 tomy. Cena sklepowa marek 21. Dla prenumeratorów naszych tylko ***10 marek.***

Abonenci „Kuryera Poznańskiego", pragnący nabyć to dzieło, zechcą łaskawie nam przesłać kwit pocztowy z zapłaconéj prenumeraty oraz należytość na powyższe dzieło, oraz 50 fen. na opłatę pocztową, a otrzymają je odwrotną pocztą

Redakcya „Kuryera Poznańskiego."

* ***Na piąty tysiąc*** „Bratniéj ofiary." Z przeniesienia 321 marek 47 fen. Dziś przesłała pani Leokadya Taczanowska z Grodziska pod Pleszewem 20 m. z życzeniem, aby się więcéj przesyłających znalazło.

Razem 341 m. 47 fen. i złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

* **Przedwczoraj** obradowali w Poznaniu delegowani wszystkich niemieckich lokalnych związków rólniczych W. Ks. Poznańskiego. Na zebraniu był obecny Naczelny prezes Księstwa hr. Zedlitz. oraz wiceprezes rejencyi. Postanowiono udać się do rządu z prośbą, aby starał się zaradzić obecnemu przesileniu rólniczemu przez ustawy, zdolne zabezpieczyć praktyczne rólnictwo przed ostatecznym upadkiem, jak n. p. podwyższenie ceł zbożowych, zaprowadzenie ceł od wełny itp.

* **Teatr polski.** Dziś na benefis p. Junoszówny sztuka Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca".

Tutejsze Koło śpiewackie polskie z życzliwości i uprzejmości dla artystki odśpiewa pomiędzy 2 a 3 aktem ustęp IV z kantaty „Pieśń o ziemi naszéj" (krakowiak) z towarzyszeniem orkiestry.

W piątek komedya Feuilleta „Chamillac".

W sobotę komedya „Grymaśnica".

Ceny zniżone.

W niedzielę komedya Abrahamowicza „Ciurkiewicz czyli Dziurkiewicz".

* **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)", „Królowa Jadwiga" i „Chrystus na krzyżu".

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

Wystawa tylko wieczorem podczas przedstawień jest otwartą, w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczą.

* **Wczoraj** żegnało na sali Hotelu Francuzkiego liczne grono obywateli opuszczającego Poznań ks. Apolinarego Tłoczyńskiego, mianowanego proboszczem czempińskim.

* **Wieczorek** urządzony staraniem Pań Towarzystwa św. Wincentego à Paulo na rzecz ubogich pod ich opieką zostających, wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Tak utwory muzyczne, jak i komedya „Dzieciaki" oddane były z prawdziwym artyzmem, za co Publiczność, wśród któréj widzieliśmy licznych obywateli z prowincyi, nie szczędziła amatorkom i amatorom oklasków. Po koncercie odbyła się zabawa.

* **Towarzystwo Gimnastyczne** w Poznaniu urządza w sobotę dnia 19 b. m. wieczorem o godzinie 9 karnawałowy wieczorek z tańcami na sali Lamberta (Odeum). Zarząd.

* **Egipskie** zapalenie ócz rozszerza się pomiędzy dziećmi tutejszéj IV szkoły miejskiéj. Dzieci te odsyłane bywają do kliniki p. dr. Wicherkiewicza i skoro tenże chorobę poświadczy, zostają zwolnione od uczęszczania do szkoły. Zarazem zwalnia się i ich braci i siostry. Aby dalszemu szerzeniu się choroby zapobiedz, pokrapia się od 12 b. m. co dzień za radą dr. Wicherkiewicza wszystkie klasy kwasem karbolowym.

* **Na wczorajszém posiedzeniu** tutejszéj rady miejskiéj przyszła pod dyskusyą sprawa dwóch posad przy szkole średniéj. Zapytano magistrat, jakie względy powodowały nim, że ogłosił anons, wzywający, aby na dwie posady, wakujące przy szkole średniéj, tylko kandydaci ewangelickiego wyznania się zgłosili. Nadto stawiono wniosek, aby magistrat przy ogłaszaniu wakansów nie stawiał warunku co do wyznania kandydata. Interpelacyą i wniosek podpisali pp. Herse, Lissner, Katorowicz, Bach, Prausnitz, Ziegler i Schönlank. W motywach zaznaczono, że przy szkole średniéj już i tak jest więcéj ewangelickich (17), aniżeli katolickich (10) nauczycieli. Radny rzecznik p. Herse zarzuca, że symultanizm zasadza się na tém, aby tylko religii uczyli nauczyciele równego z dziećmi wyznania, o resztę przedmiotów nie chodzi. Burmistrz pan Kalkowski oświadcza, że magistrat w porozumieniu z deputacyą szkólną ogłosił ten anons, — ponieważ chodzi o to, aby liczba nauczycieli jakiego wyznania odpowiadała liczbie dzieci szkoły, a w szkole średniéj jest właśnie większość dzieci ewangielickich. P. Herse odpowiada na to, że gdyby się miano trzymać zasady, którą wygłosił burmistrz, to w wielu szkołach tutejszych, n. p. na Chwaliszewie, musiałaby być większość nauczycieli katolickich. Radny **Friedländer** zapytuje, czy deputacya szkólna przy ustanawianiu nauczycieli uwzględnia także stósunek dzieci mojżeszowego wyznania? Na tém przerwano obrady nad interpelacyą, odkładając tę sprawę do przyszłego posiedzenia.

* **Slub.** W kościele parafialnym w Kcyni pobłogosławiony został w dniu przedwczorajszym związek małżeński pomiędzy p. **Stanisławem Ciszewskim**, kupcem z Poznania a panną **Janiną Żupańską**, córką ś. p. Konstantego i z Sikorskich Stanisławy Żupańskiéj.

* **Translokacya.** Nauczyciel p. Stanisław Strzempkowski z Góry w powiecie inowrocławskim, przesiedlony został od 1 kwietnia r. b. nad Ren do obwodu rejencyjnego trewirskiego, powiatu Otweiler. Nauczyciele tracą w nim jednego z bardzo prawych kolegów. Pan S. poniesie przez to niemałą stratę, bo jako zamiłowany pszczelarz, posiada znaczną pasiekę, a prawdopodobnie za bezcen pozbyć się jéj musi.

* **W prowincyonalnéj** szkole rolniczéj w **Wojnowie** w powiecie bydgoskim będzie z dniem 1 kwietnia r. b. 6 miejsc do obsadzenia, a w szkole rolniczéj w **Polskiéj wsi** w powiecie średzkim 1 miejsce natychmiast. Kurs w tych zakładach jest dwuletni. Wstępujący uczniowie winni posiadać wykształcenie elementarne, nie liczyć mniéj niż 17 a nie więcéj jak 20 lat i znać się cokolwiek na gospodarstwie. Uczniowie pobierają w zakładach utrzymanie, odzież, pościel, bieliznę mają mieć własną a nadto wpłacić przy wstępie 20 marek kaucyi za oddane im utensylia. Do podań o przyjęcie dołączyć należy: 1) metrykę, 2) świadectwo szkólne, 3) świadectwo zdrowia wystawione przez fizyka. Podania wnieść należy do 15 marca r. b. do prowincyonalnéj komisyi administracyjnéj w Poznaniu, gmach stanów prowincyonalnych.

* **Z Mogilnickiego,** 17 lutego. W bieżącym miesiącu, przez kilka lat osierocone parafie w naszym powiecie dostały stałych i pracowitych duszpasterzy i to: Duszno, gdzie ostatnim proboszczem był ś. p. Arminiusz Konitzer, otrzymało w osobie ks. Józefa **Poturalskiego** nowego proboszcza. Introdukcya solenna odbyła się 6 b. m. w dzień świętéj Doroty — przy udziale kilkunastu księży z dekanatu i z dalszych stron, bo przybyli Wielebni księża dziekani księdz Radzki, z Lubinia ks. Sadowski z Siedlemina i ksiądz Szajkowski z Witaszyc, przyjaciele czcigodnego księdza Poturalskiego. Introducentem był ksiądz kanonik i dziekan Tomaszewski z Trzemeszna, kaznodzieją ks. dr. Łukowski z Gniezna.

Dnia 14 lutego w dzień św. Walentego odbyła się również uroczysta przy wielkim udziale ludu introdukcya ks. proboszcza Tadeusza **Czerwińskiego** w Wilatowie, gdzie ostatnim proboszczem był przed 7 laty zmarły ś. p. ks. Leon Ludwik Zajęcki. Ks. dziekan Ertman z Kwieciszewa w asystencyi 7 księży introduktował ks. proboszcza, który jak zwykle w takim razie miał sumę — kazanie zastósowane do uroczystości wygłosił ks. Sieg z Orchowa.

* **Z Gostynia** piszą nam: W przyszłą niedzielę dnia 20 b. m. odbędzie się tu w Gostyniu na sali p. Michała Jankiewicza koncert amatorski na cel dobroczynny. Nie wątpimy, że szlachetny cel koncertu zgromadzi licznych gości, tém więcéj, że program nader jest urozmaicony.

* **Kempno.** W poniedziałek odbył się w progimnazyum tutejszem egzamin abiturycncki. Przewodniczył radzca rejencyjny i szkólny p. Polte. Jednego abituryenta zwolniono na podstawie dobrych prac piśmiennych od egzaminu ustnego — drugi otrzymał również uprawnienie do wstąpienia do prymy gimnazyalnéj. Jeden z abituryentów odstąpił od egzaminu ustnego.

† **We wtorek** umarł w Toruniu w sile wieku, bo zaledwie w 50 roku życia, znany prawie w całych Prusach Zachodnich i W. Ks. Poznańskiem kupiec ś. p. **Antoni Mazurkiewicz.** R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 18go lutego św. Konstancyi p.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 13. Zachód o godzinie 5 minut 16.

TELEGRAMY.

Rzym, 16 lutego. Przyszły tajny Konsystorz odbędzie się na dniu 14 marca a w dniu 17 tegoż miesiąca Konsystorz publiczny.

Peszt, 17 lutego. I wydział finansowy przyjął jednogłośnie żądaną ustawę kredytową. (Przyjęła tę ustawę poprzednio komisya obrony krajowéj. Przyp. Red. „Kuryera"). Prezes ministerstwa powoływał się na posiedzeniu wydziału na owe ostatnie posiedzenia, dotyczące położenia politycznego, i wyraził i tym razem nadzieję utrzymania pokoju, co wszakże, jak dodał w końcu p. Tisza, nie zwalnia od obowiązku zarządzenia środków ostrożności.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika belletrystycznego i naukowego** wyszedł nr. 20 i zawiera: Dom w świetle hygieny i fizyologii, napisał A. L. (ciąg dalszy). — Powiedz to słówko (wiersz), Mieczysław J. — Ostatni pocałunek (nowelka), z języka włoskiego tłómaczył D. Kr. (dokończenie). — Przegląd literacki. Postęp, szczęście i przewroty społeczne przez Wł. M. Dębickiego (dokończenie). — Notatki karnawałowe. — Amerykańskie pisma peryodyczne. — Wiadomości literackie, artystyczne, społeczne i rozmaitości. — Składki na cel dobroczynny. — Rozwiązanie łamigłówki kryształowéj w nr. 7 „Tygodnika". — Listki. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Karczewski z Czarnotek, ks. Kiełczewski proboszcz z Czerlejna, dr. Żychliński z żoną z Modliszewa, Chłapowski z Szółdr, Krzysztoporski z Wieszczyczyna, Kościelski z żoną z Sepna, Biegański z familią z Potulic, panie Parczewskie z Grabianowa, pani Grabowska z córką z Tokarzewa, Łubieński z Kiączyna, Chełkowski z Kuklinowa, Slaski z Orłowa, Slaski z Trzebcza, Moszczeński z Niemczynka, Beuther z żoną z Gołencina, pani Topińska z familią z Rusocina, Żychliński z żoną z Usarzewa, Chełmicki z żoną ze Smieszkowa,

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz proboszcz Cieśliński z Czeszewa, ksiądz Szudziński z Golejewka, baron Graeve z Borku, Müller z Koźmina, Czarnecki z Pragi.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 lutego 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica wyżéj.	
kwiec. maj	161,75
maj-czerwiec	163,25
Żyto potw.	
kwiec.-maj	129,—
maj-czerwiec	129,25
czerwiec-lipiec	130,—
Olej rzep. spok.	
kwiec.-maj	45,10
maj-czerwiec	45,50
Okowita wyżéj.	
w miejscu	36,70
luty	36,80
luty-marzec	36,80
kwiec.-maj	37,70
maj-czerw.	38,—
czerwiec-lipiec	38,70
lipiec-sierpień	39,40
sierpień-wrzesień	39,90
Owies	
kwiecień-maj	108,50
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	,000

Kapitały.

Berlin, 17 lutego 1887.

Consol. 4%	104,10
Pozn. 4% listy z.	101,—
Poz. 3½% list. z.	96,30
Pozn. listy rent.	103,—
Austr. banknoty	158,60
Austr. renta srebr.	63,10
Ros. banknoty	182,75
Ros. consol. 1871	92.25
Ros. listy zast.	89,60
Pol. 5% listy zast.	57,30
Pol. likw. l. zast.	53,25
Węg. 4% renta zł.	76,—
Austr. kred.akcye	442.50
Austr. franc. kol.	379,50
Lombardy	141,—
Usposob. słabe.	

Szczecin, 16 lutego 1887. (Kursa końc.)

Pszenica spok.	
kwiecień-maj	163,50
maj-czerwiec	165,—
Żyto spok.	
kwiecień-maj	126,—
maj-czerwiec	127,—
(ciężki) rzep niezm.	
kwiecień-maj	45,—
Okowita potw.	
w miejscu	36,—
luty	36,—
kwiecień-maj	36,50
czerwiec-lipiec	37,80
Petroleum	
w miejscu	11,40
Rzepik	
w miejscu	

Stan powietrza.

Dnia 16 lutego 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	769	l łd Płd.W.	5 pół zachm.	4
Aberdeen . . .	769	Płd.Płd.Z.	5 pół zachm.	2
Chrystiansund .	767	Płd.W.	1 pogodne	—1
Kopenhaga . .	781	Płd.	2 zachm.	—1
Sztokholm . . .	777	Płd. Z.	2 zachm.	—3
Haparanda . . .	767	Płd.Z.	2 pogodne	—6
Petersburg . . .	776	Z.	2 zachm.	—3
Moskwa	782	Płn.Płn.Z.	2 pogodne	—20
Kork, Queenst.	772	Płn. Z.	3 zachm.	4
Brest	770	W.Płn.W.	2 pogodne	3
Helder	776	W.	1 bez chmur	—4
Sylt	779	Płd.Płd.W.	3 bez chmur	—6
Hamburg. . . .	779	W.	2 bez chmur	—9
Swineminde . [1]	782	W.Płd.W.	1 bez chmur	—10
Neufahrwasser [2]	782	Płd.	1 bez chmur	—10
Kłajpeda . . . [3]	782	W.Płd.W.	1 pół zachm.	—9
Paryż	771	Płn.W.	2 bez chmur.	—5
Monaster	775	W.	4 bez chmur	—6
Karlsruhe . . .	773	Płn.W.	7 bez chmur	—6
Wiesbaden . . .	775	Płn.W.	4 bez chmur	—4
Monachium . . .	772	W.	6 bez chmur	—13
Kamienica . . [4]	778	W.Płd.W.	1 bez chmur	—10
Berlin	780	W.Płd.W.	2 bez chmur	—9
Wiedeń	778	Płn.	1 bez chmur	—11
Wrocław	780	W.Płn.W.	2 bez chmur	—11
Isle d'Aix . . .	779	Płn. W.	1 zachm.	0
Nizza	765	W.	2 pół zachm.	5
Tryest	773	Płn. W.	4 bez chmur	—5

[1]) W nocy śron. [2]) Sron. [3]) Sron. [4]) Sron.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy. 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są do 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny na Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Pogląd na stan powietrza:

Barometryczne maximum o przeszło 750 mm. sięga od zachodniéj strony morza bałtyckiego ku środkowéj Rosyi i wpływa na całą Europę; w Europie środkowéj jest powietrze przy przeważnie słabym wietrzyku z W. pogodne i suche. Mróz ponad Europą centralną wzmógł się znacznie, na wschodzie do 12 st. zimna. W Tryeście było $4^1/_2$, w Odesie 12, w Moskwie 20 st. zimna, natomiast w Bodö w pasie polarnym $4^1/_2$ st. ciepła. I w Anglii panują mrozy.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
16. Pop. 2	775.0	W. silny.	pogodne	— 4.5
16. Wie. 9	774.1	W. umiar.	pogodne	— 7.2
17. Ran. 7	771.6	W. umiar.	pochmurno	— 9,8

Dnia 16 lutego maximum ciepła — 4°5 Cel.
" " minimum ciepła —10°4 "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według Pos. Zeit." jak następuje:

Zmienne zachmurzenie, sucho przy umiarkowanych wiatrach z mało zmienioną lub cieplejszą temperaturą.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlińsko-Anhaltskie 4-procentowe obligacye kolejowe z prawem pierwszeństwa. II emisya. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w marcu. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **3 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 9 fen. za 100 marek.

(W **Poznań**, 17 lutego. (— Sprawozdanie giełdowe —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,— Wypowiedziano —,— centn. luty 121,- płacono. luty-marzec —,— płacono.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. — —. Wypowiedziano —,— luty 34,90 płac., marzec 35.10 płac., kwiecień 35.50 płc., kwiecień-maj 35,80 płacono, maj 36,10 płc., czerwiec 36,70 płac., lipiec 37,30 płac., sierpień 37,80 płac., wrzesień 38,—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34,80 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000 o Tralles. Wypowiedziano 5000 litrów, cena w. powiedziana 34,80 marek, luty 34,80 marek marzec 35,10 marek, kwiecień-maj 35,80 marek, czerwiec 36,80 mrk., lipiec 37.30 mrk., sierpień 37,80 w miejscu bez beczki 34.60 mrk.

(W.) **Poznań**, 17 lutego. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9.50 mrk po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 16 lutego.

(Sprawozdanie izby handlowéj). **Ceny za 1000 klg.**

Pszenica słabo, bardzo ciemna i szklista delikatna, 150—152 m.. najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —,— marek. poślednie gatunki 145—149 m.

Żyto potw., 115—117 mrk. według jakości.

Jęczmień nom., piękny 112—122 mrk., pośledni 100—110 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 103 do 116 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 140—150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 34.25 m.

Wrocław, 16 lutego 1887.

Koniczyna czerwona spok, nowa pośl. 32—33, śred. 34—37, delik. 38—41, bardzo delik. 42—45.

Koniczyna biała słabo, pośled. 30—36, śred. 38- 48, delik. 49—58, bardzo delik. 59—72.

Żyto (za 1000 funt. m. zm., wypowiedziano —,— cent., Cena wypowiedziano —,— mrk., luty 125,— żąd., marzec-kwiecień 125,— płc., kwiecień-maj 126.50 żąd., maj-czerwiec 129.— żąd., czerwiec-lipiec 132— żąd., wrzesień-październik 134,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 103,— żąd., luty-marzec —,— żąd., kwiecień-maj 105,— żąd.

Okowita bez in., wypowiedziano —,— litrów w miejscu —,— m., luty 35,10 płacono, luty-marzec 35,10 płacono, kwiecień-maj 36.10 płac., majczerwiec 36,50 żąd., czerwiec-lipiec 37,20 żąd., lipiec-sierpień 37,70 żąd., sierpień-wrzesień 38,30 żąd., wrzesień-październik 38,50 żąd.

Ceny targowe z dnia 16 lutego 1887.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M.	F.	ciężki naj-niż. M.	F.	średni naj-wyż. M.	F.	średni naj-niż. M.	F.	lekki naj-wyż. M.	F.	lekki naj niż M.	F
Pszenica biała	16	00	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
" żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	00	13	80
Żyto	13	00	12	60	12	20	11	90	11	70	11	50
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	00	10	80	10	30	9	70	9	50	9	20
Groch	16	00	15	50	15	—	14	0	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 00 klg.	19	80	18	80	18	30
Rzepik zimowy . .	19	50	18	50	18	00
Rzepik latowy . .	20	50	19	50	18	00
Lnica	20	50	19	50	18	00
Siemię lniane . .	22	—	20	50	18	50
Siemię konop . .	16	00	15	00	14	50

Cena wypowiedziana na dzień 17 lutego: żyto 125.— mrk., pszenica —,— mrk.. owies 103 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 45,50. okowita 35 10 m.

Berlin, 16 lutego. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 153 do 173 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, żąd. —,—, na luty-marzec płacono —,— na kwiecień-maj pł. 160—160,75—160.50, na majczerwiec płac. 161.50—162,25—162, na czerwiec-lipiec pł. 163,25—163.75—163.50, na lipiec-sierpień pł. 164,50—164,75, na wrzesień-październik płac. —,—. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 127—131 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 128,50—129,25, na maj-czerwiec płacono 129,00—129,50, na czerwiec-lipiec płacono 129,50—130,25, lipiec sierpień płc. 130,75—131.50, na wrzesień-październ pł. 132.50—133,00. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 103 do 140 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płc. 108—108,25, na maj-czerwiec 110,00—110,25, na czerwiec-lipiec płac. 111,50—112.00. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedz. —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 108—117 według jakości, na luty płac. —,—, na luty-marzec płac. —,—, na kwiecień-maj płac. 111,75, na majczerwiec płac. 111,75. Wypow. —.— cent. Cena —,— mrk.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10.000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 36,5 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 36,4—36,6. na luty-marzec płacono 36,4—36,6, na kwiecień-maj płacono 37,4—37,3, żąd. —, na maj-czerwiec płac. 37,6 do 37,7, na czerwiec-lipiec płacono 38.4, żąd. —, na lipiec-sierpień płac, 39 1, żąd. —, na sierpień-wrzesień pł. 39,6. Wypowiedziano —,— litrów.

(Nadesłano).

O obstrukcyi. Obstrukcya ztąd powstaje, że niestrawione części składowe pokarmów, któreby ciało wydzielić powinno, w nim pozostają, powodem zaś tego jest osłabienie organów trawienia, którego skutkiem jest wolniejsze poruszanie się kiszek i to że muszkuły ich nie mają tyle sprężytności ile potrzeba, aby przez ich ściągnienie nastąpiło zupełne przeczyszczenie. Jeżeli zaś pokarm mający być strawiony za długo w kiszkach pozostaje, to powstają gazy (wzdęcia) i nieznośne ciśnienie, uczucie rozprężenia opanowuje całe ciało, mianowicie u osób cokolwiek otyłych. Człowiek uskarża się na ból głowy, ból w piersiach, w krzyżach, w brzuchu, w żołądku i w kiszkach, na zawrót, uderzenie krwi, hemoroidy, hypohondryą, hysteryą, osłabienie członków, brak apetytu i uważa wszystkie te objawy jako pojedyńcze dolegliwości, podczas gdy one są tylko drugorzędnemi i tylko obstrukcyą spowodowane zostały. Najlepszym na to dowodem jest to, że jak tylko stolec nastąpi wszystkie cierpienia ustępują. W takich razach najlepszemi są podług orzeczenia wielu lekarzy aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie (nabyć można w aptekach, pudełko po 1 marce), ponieważ wywierają przyjemny skutek, będąc przytem zupełnie nieszkodliwemi.

Haute-Nouveauté
„Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129')

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. I i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd.

OSWALD NIER'S
„Carafons"

d. h. 1/4 Liter-Flasche meiner reinen, ungegypsten
Franz. Naturweine [№ 84.
mit Patentverschl. u. m. Garantiemarke versehen.

Auch bei jeder Bahnhofs-Restaurat. zu haben.

Centralgeschäft in Posen Breslauerstr. 17.

Die General-Versammlung

findet Sonnabend den 26. Februar d. J. um 3 Uhr nachmittags im Saale der Frau Hüttner statt. (1587)

TAGESORDNUNG.

1. Jahresbericht über die Kassenverwaltung.
2. Dechargéertheilung über die Geschäftsführung pro 1886.
3. Wahl 3 Vorstandsmitglieder.
4. Wahl 3 Mitglieder des Aufsichtsrathes.
5. Revision der Statuten.
6. Antrag des Gewerbe-Vereins vom 5. Februar d. J.

Schroda, den 10. Februar 1887.

Spar- u. Vorschusskasse des Handwerker-Vereins unter dem Schutze des heil. Joseph in Schroda. Eingetr. Genossenschaft.

Der Aufsichtsrath.
Dr. Węclewski,
Vorsitzender.

Zwijając moją księgarnią,

odstępuję wszelkie u mnie na składzie będące książki, jako to: dzieła naukowe klasyków polskich i francuzkich (opr. i nieopr.), ilustrowane (w skromnych i wykwintnych oprawach), czytelnią polską, francuzką, angielską i niemiecką, również książki szkólne, dla młodzieży, dla dzieci (z obrazkami), do nabożeństwa, atlasy i globy — **po bardzo przystępnéj cenie.** (1653)

Zamówienia na książki przyjmuję tylko do 1-go września 1887.

Z uszanowaniem
C. F. Piotrowski,
Poznań, plac Wilhelmowski 3.

Dr. Kapuściński
specyalista w chorobach ocznych,
Wielkie Garbary 40.

Przyjmuje od 8—9 i od 3—5 po południu. (1313)

Poliklinika okulistyczna
od 9—10 z rana codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Wysyłka od 10 funt. franko.

Roterdamski skład kawy,
Stary Rynek nr. 43,

Próby i cenniki na życzenie.

poleca swój znaczny zapas wprost u źródła zakupionéj kawy sur. po nader umiarkowanych cenach.

Kawy palone

na doczekaniu w smacznych i ze znajomością fachu dobranych gatunkach.

Wszelkie towary korzenne, **herbaty, biszkopty, czekolady rozm. kakao hol.** i inne przysmaki, oraz **owoce południowe** po cenach przystępnych.

Usługa rzetelna i skora. (1527)

F. Imbierowicz.

Prawdziwe **Lyońskie materye** złotem, srebrem lub jedwabiem wyszywane, **symbola, słupy i krzyże do kap i ornatów, gotowe ornaty i kapy** ze słupami i krzyżami lyońskiego wyrobu, oraz **tuwalnie, umbracula, nakrycia do puszek, baldachimy, chorągwie, proporce, bursy** w droższem i tańszém wykonaniu, jako też **bieliznę kościelną** we wielkim wyborze, nadto **obrazy na blasze** lub **płótnie malowane,** poleca we wszelkich rozmiarach i po bardzo przystępnych cenach na spłaty lub za gotówkę przy stósownym rabacie (1383)

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów.
Poznań, ul. Berlińska 2.

Za połowę ceny!
Księgarnia K. Łukaszewicza
we Lwowie, hotel George'a

poleca po cenach **o połowę zniżonych**

Dumas A. (ojciec) — Trzech muszkieterów — Romans historyczny w 6 tomach **tylko** 4 mrk.
— W 20 lat później — Romans hist. w 8 tomach **tylko** 5 mrk.
Le Prince — Martwa ręka — 4 tomy **tylko** 2 mrk.
Rudnicka — Obrazki z życie i prawdy — 2 tomy **tylko** 3 mrk.
Sever — Szkice z Anglii w 3 częściach **tylko** 2 mrk.

Kupujący wszystkie dzieła razem płacą **zamiast** 16 mrk. **tylko** 13 mrk. — Wysyłka uskutecznia się za nadesłaniem naprzód pieniędzy lub za zaliczką. Kto nadeśle pieniądze **naprzód** odbierze przesyłkę **franco.** — Adres: **K. Łukaszewicz — księgarnia — Lwów (Lemberg in Galizien).** (152)

Dopiero trzecią część

sumy potrzebnéj na wybudowanie kościoła w **Sonnenburgu pod Wiesbadenem** udało mi się zebrać. — Czcigodni Bracia w Chrystusie! Ponieważ tutejsza gmina jest za ubogą, aby się mogła znaczniejszą sumą do budowy kościoła przyczynić, zależeć więc będzie tylko od Waszéj ofiarności, czy będziemy mogli wkrótce budowę rozpocząć. Proszę więc serdecznie, zasilajcie nas nadal Swoją jałmużną. (1420)

Ks. Monrial, misyonarz.

Pączki

trzy razy na dzień świeże po 60 fen. i po marce za tuzin, lukrowane 1 mrk. 20 fen. tuzin poleca (1576)

cukiernia Ant. Pfitznera
przy Starym Rynku.

Parade-Bitter. **Rex liquorum**

Smakiem przewyższa wszystkie franc. likiery.

Premiowany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.

Znakomity ten, przez chemika sądowego pana *Dr. C. Bischoffa* w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likwor stołowy mają na składzie w butelkach $^1/_2$ litrowych po 1.25 mrk. pp. Jakób Appel, Ed. Feckert jun., S. Samter jun., W. Beck-r, Emil Brumme, H. Hummel, Paweł Vorwerg. F. B. Różyński. H. Błażejewski. J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fiksiński, J. Fuchs. (1513)

Aptekarza Radlauera Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki Radlauera w Poznaniu.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera"** w wielkim wyborze, (993)

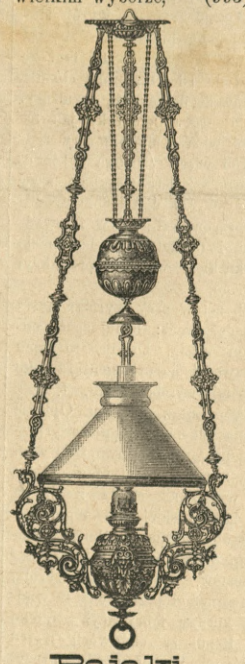

Pająki

i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,
Skład porcelany, szkła, tac itd.,
Stary Rynek 53|54.

Cygara

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

Instrumenta
i chirurgiczne opatrunki,

Orłowski i Sp.
w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Wyprzedaż win zagranicznych w różnych gatunkach białe i czerwone słodkie i wytrawne po 1 marce za butelkę, próbki na życzenie u **J. Urbanklewicza** w Poznaniu św. Marcin Nr. 1. [1652]

Kawy

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 95 fen. do 1,60 m. za funt **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze **świeżo paloną parową**

Kawę (Melange)

od 1,20—1,80 marek za funt. (1570)

Herbatę chińską

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 m. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,
Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina

poleca

K. Nowakowski, Inowrocław.

Koniak francuzki

po 3 4 i 6, marek za butelkę szampańską, na całych i pół butelkach, **starą malagę, stare wino portowe (Portwein) stare Cherry** dla rekonwalescentów poleca

handel win hurtowny i cukiernia (1574)

Antoniego Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek.

Cukry

francuzkie oraz swego wyrobu, po 2 i 3 marki za funt, w pudełkach do przesyłek opakowane, praliny w kilka gatunkach — co dzień świeże karmelki z rozmaitemi przyprawami, ciasta deserowe, do kawy i herbaty, wszelkie torty, lody, przyjmuję zamówienia i punktalnie wykonuje Cukiernia (1575)

Ant. Pfitznera,
Stary Rynek 6.

Poszukuję (1632)

pomocnika handlowego

w młodym wieku i z dobrem ułożeniem dla filii mojéj w Ostrowie.

Hipolit Robiński,
skład win w Krotoszynie.

Akademik,

muzykalny, z dobremi swiadectwami poszukuje posady nauczyciela domowego. Łaskawe oferty uprasza się pod **T. K. Liegnitz** Gerichtsstrasse nr. 36. [1621]

Poszukuje się zdatnego

rzeźbiarza

na stałe zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje **Eksp. Kur. Pozn.** sub 1654.

Nauczyciel

egzaminowany, nie mogący się pogodzić z żądaniami nowoczesnego systemu, chciałby objąć posadę kasyera dominialnego lub być w jakim banku zatrudnionym. Przez $3^1/_2$ roku robił wszelkie obrachunki pewnemu budowniczemu. Jest dobrym rachmistrzem. Nie jest żonatym. Kaucyi mógłby stawić 1500 mrk. Bliższe wiadomości w **Eksp. Kuryera Poznańskiego** sub X. Y. Z. 1639.

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielki Polki, egzaminowane muzykalne; jedna z nich świeżo z Paryża powróciła. Nauczycielki do młodszych dzieci. Bony freblowskie Polki i Niemki. Osoby do gospodarstwa znające dokładnie kuchnią. Panny znające doskonale krawieczyznę. (646)

Agencye Fontowicz.

Gospodyni

z kilkaletnią praktyką, posiadająca świadectwa z osobnych folwarków, poszukuje miejsca. Podjęłaby się także prowadzenia kuchni u samotnego Pana lub na Probostwie. Adres p. **Turklewiczowa.** Poznań ś. Marcin Nr. 14, III ptr. [1647]

Skórki p. Rogowo ma na sprzedaż (1646)

ogiera

wysoko szlachetnego ze stadniny Smogoniewskiéj, 5 lat stary, złoto-bułany pręga przez krzyż, cebra nogi, przez król. komisyą do stanowienia uznany.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.